



tekst

Ks. WITOLD LESNER

redaktor wydania

Wędrownką jedną życie jest człowieka... – pisał Edward Stachura. Izraelici szli przez pustynię, Piotr do Jezusa po wodzie, Paweł w kajdanach do Rzymu, a nasi diecezjanie na Jasną Górę... Są też tacy, co błąkają się po manowcach życia. W „Hobbicie” Tolkiena Gandalf mówi, że niebezpiecznie jest zrobić krok za próg swego domu, bo wszystko może się zdarzyć. Dlatego ważne jest, aby dobrze wsłuchiwać się w nawoływanie. Czy to zew natury, szept pokusy czy wołanie Boga: „Przyjdźcie do Mnie wszyscy...” Którą drogą idziesz?

11 Międzynarodowy Dziecięcy Festiwal Folkloru w Zielonej Górze

Karnawał narodów

GOŚĆ
pod patronatem „Gościa”

Przyjechali z Bułgarii, Turkmenistanu, Wenezueli, Serbii, Słowacji i Węgier, by zatańczyć i zaśpiewać, ale także, by pokazać, że odmienność nie musi dzielić.

Celem festiwalu jest pobudzenie naturalnej wrażliwości, zamiłowania do folkloru i narodowej kultury. To spotkanie powoduje, że szanujemy odmienności, różnice narodowe. Muzyka odwołuje się do naszego serca, nawet gdy nie rozumiemy języka – tłumaczył Tomasz Siemiński, organizator spotkania. Festiwal rozpoczął się 31 lipca Mszą św. w kościele Najświętszego Zbawiciela w Zielonej Górze, po której korowód ludowych zespołów przeszedł na rynek, gdzie odbył się koncert inauguracyjny.



Zespół Ruhubelent Chagalar przyjechał z Turkmenistanu

– Wszystko jest przemyślane. Napływają do nas zgłoszenia i materiały CD. Jest selekcja zespołów, bo próbujemy dobrać je tak, aby tworzyły atrakcyjną ofertę dla widza – opowiadał organizator.

Przez sześć dni zespoły dziecięce z zagranicy uczestniczyły w warsztatach muzycznych i występowały na scenach lubuskich miast. Dzieci

były m.in. w Lubsku, Łagowie, Sulęcinie i Szprotawie. Zwiedzały też zabytki województwa, odpoczywały i integrowały się z polskimi rówieśnikami. W wydarzeniu uczestniczył także Lubuski Zespół Pieśni i Tańca oraz grupa teatralna Pierrot i Pypeć. Festiwal zakończył się 5 sierpnia koncertem galowym „Karnawał narodów”. Katarzyna Gauza

Z Hanoweru do Świebodzina nie tak daleko



ŚWIEBODZIN, 7 SIERPNIA. Od lewej: Zofia Piszczyk, Dorota Czech, Paweł Bogacki i Valentino Glombiowski byli pod figurą i w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia

W niedzielny wieczór przy figurze Chrystusa Króla w Świebodzinie zatrzymują się kolejne samochody z rejestracjami z różnych zakątków kraju. Jednym kieruje ciekawość, innym przyciąga pragnienie modlitwy. Zofia Piszczyk, Dorota Czech i Paweł Bogacki z Hanoweru byli w odwiedzinach u rodziny w Gdańsku. – Specjalnie postanowiliśmy wracać tą trasą. O tym Chrystusie usłyszeliśmy w Radiu Maryja i czytaliśmy w „Gościu Niedzielnym” – mówi pani Zofia. – Świebodzin ma szczęście, że Chrystus „objął” ich miasto – dodaje. Dla Polaków należących do Polskiej Misji Katolickiej ten pomnik to znak wiary. – Nie możemy się wstydzić, że jesteśmy katolikami. To powód do dumy. Każdy, kto tu przyjeżdża, powinien modlić się o odwagę do głoszenia Ewangelii – zauważyli. kk

Nowe budynki dla archiwów



Kamień węgielny poświęcił bp Stefan Regmunt, który wcześniej podpisał akt erekcyjny. Na zdjęciu biskup i dyrektor archiwum Tadeusz Dzwonkowski

ZIELONA GÓRA. Za dwa lata w Winnym Grodzie będzie nowoczesny budynek Archiwum Państwowego. 4 sierpnia odbyła się uroczystość wmurowania i poświęcenia kamienia węgielnego pod nową siedzibę przy ul. Wojska Polskiego. – Nowy obiekt pozwoli m.in. na udostępnienie akt on-line. Łącząc się z archiwum przez internet, podając sygnaturę akt, będzie można otrzymać skan konkretnej strony do domu – powiedział dyrektor Tadeusz Dzwonkowski. Zakończe-

nie inwestycji zaplanowano na 2013 rok. – To chyba jedyne w Polsce archiwum budowane od podstaw. Dotychczasowe budynki były adaptowane – zauważył obecny na uroczystości ks. Robert Kufel, dyrektor Archiwum Diecezjalnego. – To, co powstaje, to nie tylko promocja dla regionu, ale przede wszystkim cenny dar dla archiwistyki – dodał. Nowy budynek dla Archiwum Państwowego ma powstać także w Gorzowie Wlkp. **kk**

Pamiętali o bezimiennych

ZIELONA GÓRA. Na cmentarzu komunalnym 1 sierpnia odbyły się uroczystości upamiętniające 67. rocznicę wybuchu powstania warszawskiego. O godz. 17.00 rozległ się dźwięk syren, po którym odśpiewano hymn narodowy, złożono kwiaty i znicze przy pomniku Armii Krajowej i Szarych Szeregów. – Kim byśmy byli, gdybyśmy wyrzucili ze zbiorowej pamięci Armię Krajową, Polskie

Państwo podziemne i powstanie warszawskie? Oni marzyli o demokratycznej, silnej niepodległej ojczyźnie. Cześć ich pamięci! – mówił powstaniec Wiesław Cieślak. W obchodach uczestniczyli m.in.: powstańcy warszawscy kombatancki, żołnierze, przedstawiciele władz lokalnych, harcerze, uczniowie zielonogórskiego Gimnazjum nr 1 i mieszkańcy miasta. **kg**



W rocznicę powstania żołnierze i harcerze pełnili wartę honorową przy pomniku. Druhowie śpiewali również pieśni powstańcze w autobusach MZK

Trzeźwe rodziny

GRODOWIEC. Msze św., nocna Droga Krzyżowa, spotkanie terapeutyczne, bieg trzeźwościowy i zabawa bez alkoholu – to niektóre z atrakcji XIII Grodowieckich Spotkań Trzeźwościowych, które odbyły się od 5 do 7 sierpnia na terenie Sanktuarium Matki Bożej. – Przyjeżdżają całe rodziny – wyjaśnia Danuta Turłowicz, prezes Stowarzyszenia Klub Abs-

tynenta „Skarbnik” w Głogowie. – Życ znowu na trzeźwo trzeba się nauczyć. Naszym celem jest integracja i pokazanie, że można żyć i bawić się bez alkoholu – dodaje. W spotkaniu wzięło udział ok. 180 osób m.in. z Głogowa, Legnicy, Grębocic, Jerzmanowej i Polkowic. Uczestnikom towarzyszył diecezjalny duszpasterz trzeźwości ks. Henryk Grządko. **kk**



– Na trzeźwo można lepiej się bawić niż z alkoholem – przekonywali uczestnicy

Z różami do Maryi



„Szkoła we wspólnocie z rodziną i Kościołem” – to hasło tegorocznej pielgrzymki wychowawców

ZIELONA GÓRA-JASNA GÓRA. Ponad 50 pedagogów z całej Polski, m.in. ze Szczecina, Krakowa, Zakopanego i Zielonej Góry wyruszyło 1 sierpnia na XIX Ogólnopolską Pieszą Pielgrzymkę Nauczycieli „Warsztaty w drodze”. – Będziemy się modlić o mądre i prorodzinnne decyzje, za polską szkołę, nauczycieli i młodzież – zapewnił ks. Krzysztof Hołowczak. Każdego dnia będą konferencje dotyczące m.in. wychowania ucznia od strony moralnej, pedagogicznej i biblijnej. – Warsztaty to wymiana doświadczeń, przy-

jaż i modlitwa, na którą mogą liczyć w ciągu roku – mówiła Małgorzata Ircha z Łodzi, pielgrzymująca 11 raz. Wejście na Jasną Górę 12 sierpnia. **kg**

GOŚC ZIELONOGÓRSKO-GORZOWSKI

zgg@gosc.pl

ADRES REDAKCJI: 65-075 Zielona Góra
pl. Powstańców Wielkopolskich 2
TELEFON (68) 411 02 54
REDAGUJA: ks. Witold Lesner –
dyrektor oddziału,
Magdalena Koziół, Krzysztof Król

Domowy Kościół na wakacjach

Na rekolekcjach skok ze spadochronem

– Budujemy tu nasze małżeńskie życie duchowe – mówią Ewa i Piotr Jurykowie z Sulechowa. 12 małżeństw i ich 28 dzieci pod duchową opieką łączy modlitwę z wypoczynkiem.



Rodzicom zwykle towarzyszą tu dzieci

W Śmiechowie niedaleko Kołobrzegu od ośmiu lat diecezja zielonogórsko-gorzowska organizuje rekolekcje tzw. oazy rodzin. Ludzie przyjeżdżają tu przez całe wakacje, a gości ich miejscowy proboszcz. Od 23 lipca do 7 sierpnia odbyła się tam oaza drugiego stopnia, która jest kolejnym etapem formacji w Ruchu Światło-Życie.

– Krok po kroku przez podejmowaną tematykę rodzinną oraz codzienną Eucharystię, na nowo odkrywamy współmałżonka i Boga – zapewniają Ewa i Piotr Jurykowie. Każdego dnia oprócz modlitw, konferencji, Mszy św., kręgu biblijnego jest też tzw. czas dla rodziny. – To cztery godziny, które każdy może wykorzystywać, jak

chce – wyjaśnia Lidia Tęczycza, wraz z mężem Ryszardem odpowiadająca za całość rekolekcji. – Jesteśmy nad morzem, więc sporo część wybiera zabawę z dziećmi na plaży – dodaje. Aby rodzice mogli spokojnie uczestniczyć w programie dnia rekolekcji, pięcioosobowa diakonia wychowawcza organizuje czas dla maluchów, **ks. Witold Lesner**

Warsztaty artystyczne i liturgiczne w Miłsku

Ciekawiej niż na koloniach

Nigdzie nie wyjechali na wakacje, więc o ich wypoczynku pomyślała parafia.

Dwadzieścioro dzieci z Miłsku, Zaboru i Czarnej k. Zielonej Góry uczestniczyło od 1 do 5 sierpnia w letnich warsztatach muzyczno-liturgiczno-malarskich. Spotkania odbywały się w Miłsku, na prywatnej posesji Magdaleny Wieczorek, która

poprowadziła zajęcia ze śpiewu. – Są tutaj ci, których nie stać na wyjazdy. To formacja na miejscu. Jest ona ważna i potrzebna, bo integruje dzieci – tłumaczył ks. Ryszard Walner, proboszcz z Zaboru. Parafialny wypoczynek odbywał się pod hasłem „Niebieskie świętowanie”. Dlatego każdy dzień rozpoczynał się i kończył wspólną modlitwą. Codziennie w południe

dzieci odmawiały modlitwę „Anioł Pański”, a o 18.00 uczestniczyły w Eucharystii. – Spotkania mają charakter religijny. Przekazują dzieciom tajemnicę Mszy św. w sposób barwny i obrazowy. Wyjaśniam im budowę kościoła, gesty liturgiczne. Pokazuję, jak należy zachowywać przy ołtarzu – opowiadał ks. Bogumił Nowosiadło ze Zgromadzenia Misjonarzy Świętej



Uczestnikami wypoczynku byli ministranci, członkowie scholi, ale także dzieci niezaangażowane w życie parafialne

Rodziny z Górki Klasztornej, który prowadził warsztaty. – Dzieci przygotowują czytania, psalmy, śpiew pieśni i włączają się do modlitwy wiernych – dodaje. Było liturgicznie, muzycznie, malarsko i sportowo. Dzieci uczyły się piosenek, m.in. „Anioł Boży”, „Jesteś Królem” i „Kanał prawy, kanał lewy”. Podczas zajęć malarskich poznawały np. zasady doboru i łączenia barw. Był też czas na naukę gry na instrumentach. – Najbardziej podobają mi się lekcje śpiewu i zajęcia z malowania. Dużo się dowiedzieliśmy też o tym, jak powinniśmy się zachowywać w kościele – mówiła Gabrysia Ośka ze scholi parafialnej. Po zajęciach był także czas na grę w piłkę i wspólną zabawę przy ognisku. – Jestem tu, żeby się nie nudzić w wakacje. Nauczyłem się nowych piosenek i gry na bębnach. Chciałbym się jeszcze nauczyć grać na gitarze – mówił z radością Dominik Światoń, ministrant z Miłska. **Katarzyna Gauza**



Ania, Malwina, Ewa i Ola pierwszą próbę oderwania się od poduszki miały o godz. 5.50. Tylko Ola zakończyła ją z powodzeniem



Obiad! Dziś też są dwa dania: tym razem pomidorówka i kalafiorowa. Pyszne!



Codziennie sięgamy po różańce. Płynie modlitwa za dobrodziejów, rodziny, kapłanów, Polskę, o urodzaje, nawrócenie, trzeźwość...



W grupie biało-czerwonej młodzież wraz z księżmi i klerykami regularnie modli się liturgią godzin – brewiarzem. Na pierwszym postoju jest jutrznia, na ostatnim nieszpory



Śniadanie to ważna sprawa. Na zmianę przygotowują je sami pielgrzymi. To okazja do dzielenia się, poznania „nowych” i oczywiście nabrania sił

Modlitwa stopami

DZIEŃ Z ŻYCIA PIELGRZYMA. Już po raz 29. na Jasną Górę wyruszyła pielgrzymka diecezji zielonogórsko-gorzowskiej. Z biegiem lat wyodrębniły się trzy nurty pielgrzymkowe: gorzowski, zielonogórski i głogowski. Tym razem z Zielonej Góry wyszło ok. 500 pątników w siedmiu grupach.

tekst i zdjęcia

KS. WITOLD LESNER

witold.lesner@gosc.pl

Dzień drugi pielgrzymki, Siedlisko-Szlichtyngowa (35 km). Po przejściu poprzedniego dnia 38 km z Zielonej Góry nocowaliśmy w Siedlisku. Dystans niektórym dał już nieźle popalić, a u wielu został jakiś ślad, najczęściej pęcherze. Jest też i zmęczenie. Trudno się wstaje...

7.00 – Wyjście poszczególnych grup z miejsc zakwaterowań. Pielgrzymi najczęściej spali w szkołach, niektórych przyjęli mieszkańcy. Pierwsze kroki sprawiają sporo trudności, ale i radość, zwłaszcza obserwującym z boku. Animatorzy muzyczni szybko roz-

O to, byśmy byli cali i zdrowi, dbają służby porządkowa i medyczna. Jagoda z grupy zielonej nie pozwoli nikogo skrzywdzić

ruszali grupy. Idziemy... Poranny pacierz, Godzinki, rozważanie Ewangelii na dzień dzisiejszy wypełniają dwie godziny marszu. 9.00 – Po przejściu 10 km pierwszy postój, a na nim Msza św. Przewodniczy jej ks. Paweł Prüfer. Kazanie było interesujące i niedługie, ale niektórym i tak udało się przysnąć.

10.15 – Ruszamy dalej. Przed nami 7,5 km. Drugi etap to tradycyjnie czas na konferencję. Księża wymieniają się każdego dnia, by z nauczaniem odwiedzić wszystkie grupy. W tym roku mówią o różnych aspektach życia „W komunii z Bogiem”.

12.00 – W samo południe w Kotli, na miejscowym boisku, „Kuchnia” przygotowała obiad. Słodkości i napoje przynieśli mieszkańcy. Półtorej godziny wolnego! Niektórzy drzemią, inni śpiewają, ale są i tacy, którzy grają w siatkówkę. Po wcześniejszych deszczach na pielgrzymce mamy piękną, słoneczną pogodę i 32 stopnie. 13.30 – Po odpoczynku znowu trzeba „się rozbijać”. Tym razem tylko 5 km do kolejnego postoju. Podczas tego etapu wszyscy wyciągają różańce i odmawiając tajemnice chwalebne proszą w powierzonych intencjach.

14.30 – Odpoczywamy w Głogówku przy sklepie i barze, a więc jest okazja, żeby uzupełnić „zapasy”.

15.15 – Tym razem droga prowadzi przez piękny las. Godzina Miłosierdzia zaprasza do odmówienia Koronki do Bożego Miłosierdzia.

16.15 – Minęło kolejnych 5 km i w przydrożnym lesie ostatni już postój tego dnia. Na twarzach widać już zmęczenie, ale i promienne uśmiechy. Słońce praży. 16.45 – Trzeba się zbierać. Ale to już ostatni „skok”. Trudno wejść na krajową drogę nr 12, bo jest duży ruch, ale porządkowym udało się nas wprowadzić i bezpiecznie maszerujemy dalej. 18.00 – Po kolejnych 7 km dobrze jest zobaczyć tablicę z napisem „Szlichtyngowa”. Tu nocujemy. Doszliśmy! Pielgrzymi śpią dziś w kilku miejscowościach parafii: Zamysłowie, Dryżynie, Wyszanowie i samej Szlichtyngowej. Teraz jest czas na mycie, kolację i złapanie oddechu.

20.30 – Modlitwa wieczorna – Wieczornica gromadzi wszystkich pielgrzymów, przychodzą również mieszkańcy. To okazja do podziękowania za cały dzień. Kończy ją Apel Jasnogórski – znak łączności z Maryją, do której idziemy. 21.10 – Czas na reperowanie nóg. Niektórzy są tu prawdziwymi wyczynowcami, ich kolekcja pęcherzy jest imponująca.

22.00 – Gasimy światło. Czas spać, bo jutro czekają kolejne kilometry.

Pielgrzymi serdecznie pozdrawiają wszystkich Czytelników „Gościa Niedzielnego”. Na zdjęciu grupa biała z Gubina



Idziemy. Z Zielonej Góry wychodzi siedem grup. Po raz ósmy biało-czerwona z parafii Podwyższenia Krzyża Świętego
PONIZEJ: Sercem każdego dnia jest Msza św. W Bielawach sprawują ją 14 kapłanów, jest też 4 diakonów. Przewodniczy ks. Paweł Prüfer, przewodnik akademickiej grupy biało-zielonej



Wspólna modlitwa na zakończenie dnia – Wieczornica łączy nas wszystkich. Niekiedy związane w ten sposób przyjaźnie trwają bardzo długo



– Pielgrzymka to modlitwa stopami – powiedział bp Stefan Regmunt na rozpoczęcie. Emilia dobrze wie, o co chodzi, modli się intensywnie



Na marginesie pisze...



felieton

WALDEMAR HASS

historyk, muzealnik, publicysta
skryba_hass@op.plO kapliczkach,
kwiatach
i niezrozumieniu

Mam wiele szacunku dla osób troszczących się o przydrożne kapliczki oraz krzyże. Nie chodzi tylko o to, że ktoś poświęcił swój czas, trud i odrobinę pieniędzy na kupno puszek farby. Czasem wystarczy przecież zwykły bukiet polnych kwiatów. Jak mówiła moja babcia – żeby umiać... Wspominam o tym, gdyż w czasie wakacyjnych podróży po naszej diecezji obserwuję takie właśnie ukwiecone i zadbane znaki wiary. Oglądałem kiedyś program o wizerunku Polski w oczach odwiedzających obcokrajowców. Jeden z jego uczestników z państw zachodniej Europy, bodaj Holender, wypominał Polakom tak wielką liczbę krzyży w ich przestrzeni publicznej, co go zresztą wyraźnie denerwowało. Nie rozumiał ani religijnego wymiaru tego znaku, ani kulturowego. Szkoła... Szkoła zresztą tak jak fizyka Stephena Hawkinga, który ogłosił, że Bóg „nie jest potrzebny”. To mi przypomina epizod z głośnym graffiti: „Bóg umarł”, które podpisano – „Nietzsche”. Następnego dnia po jego namalowaniu, ktoś obok na murze napisał „Nietzsche umarł” i podpisał „Bóg”.

pod patronatem „Gościa”

– Rachunek sumienia jest odnalezieniem Boga w życiu – zauważył ks. Zygmunt Zapaśnik.

Właśnie rachunek sumienia był tematem przedostatniej Letniej Szkoły Modlitwy w Zielonej Górze. Spotkanie prowadził ks. Zygmunt Zapaśnik, który na co dzień jest ojcem duchowym w Wyższym Seminarium Duchowym w Paradyżu.

Boży plan

Na początku ks. Zapaśnik przypomniał o powszechnym powołaniu do świętości. – Musimy przypominać sobie nieustannie, że to nasze pierwsze powołanie – zauważył ks. Zapaśnik. Bóg wzywa człowieka do realizacji Jego planu, bo chce, aby on był szczęśliwy. – Świętość to nie życie według swojego planu i na swój rachunek, ale dawanie odpowiedzi wzywającemu i obdarzającemu miłością Bogu – mówił i kontynuował: – Żeby rozemnieć, czego Bóg ode mnie chce, potrzeba poznania siebie, do którego prowadzi rachunek sumienia. On jest pytaniem, czy moje życie realizuję zgodnie z Bożym planem, czy żyję na własną rękę?

Refleksja i działanie

Dla człowieka dojrzałego rachunek sumienia jest refleksją nad przeszłością, która ma prowadzić do przemiany teraźniejszości. – Rachunek sumienia nie jest więc celem samym w sobie – zauważył wykładowca. Ten namysł ma prowadzić do świadomego działania. – Dlaczego się nie odzywasz do żony albo męża? Musi być refleksja i decyzja: „Tak, przeproszę, zmienię to!”. O to chodzi w świadomym przeżywaniu wiary – mówił ks. Zapaśnik. Codzienne powracanie do Boga wymaga rachunku sumienia. – Człowiek roztropany każdego dnia przygląda się, co czyni ze skarbem swo-

Letnia Szkoła Modlitwy

Bilans miłości



– Świętość to odkrycie Bożego powołania i życie zgodne z tym powołaniem – mówił ks. Zygmunt Zapaśnik

jego życia: „Czy rozwijam życie, czy je marnuję?” – mówił.

Konkretny cel

Ojciec duchowny zauważył, że fobią współczesnych ludzi jest lęk przed prawdą o sobie, która boli, bo pokazuje pewne nieuporządkowanie. – Ale jeśli ktoś będzie uciekał od tego, co boli i nie pójdzie do lekarza, to nigdy nie będzie zdrowy – zauważył. – Rachunek sumienia jest nam potrzebny w życiu, aby ono nie było byle jakie i rzeczywiście zmierzało

do konkretnego celu – spotkania z Bogiem – dodał. Dlatego, jak przekonywał ks. Zapaśnik, codzienny rachunek sumienia jest „możliwy dla tych, którzy czują się kochani przez Boga”. – To nie tylko refleksja, ale przede wszystkim spotkanie z Bogiem. Jeśli kocham, to chętnie się spotykam, a jeśli nie kocham, to będę uciekał od spotkania – przekonywał.

Krzysztof Król

Nagranie całej konferencji na stronie internetowej: www.ddr.kuria.zg.pl

Zadanie domowe

Postaram się prowadzić codzienny rachunek sumienia, opierając się na następujących etapach:
MODLITWA WDZIĘCZNOŚCI BOGU ZA OTRZYMANE DARY – odkrycie obecności Boga w naszym życiu i Jego darów jest ważniejsze od poznania naszych niewierności.

PROŚBA O POZNANIE WŁASNYCH SŁABOŚCI I WŁASNYCH UPADKÓW – chcemy rozpoznać Boże wezwanie i rozpoznać także brak odpowiedzi na to Boże wezwanie: naszą niewierność, nasze zlekceważenie Bożego słowa, Bożego wezwania.

PROŚBA DO PANA BOGA O PRZEBACZENIE NASZYCH GRZECHÓW I WIN – żal za grzechy wyrasta z doświadczenia ogromu miłosierdzia Bożego, nie wyrasta z poczucia wstydu, stąd tak ważny punkt 1. rachunku sumienia.

POSTANOWIENIE POPRAWY PRZY PEŁNYM ZAUFANIU ŁASCE BOŻEJ – zaufanie w moc Boga da mi moc do wypełnienia Jego woli i moc do poprawy mego życia.



KRZYSZTOF KRÓL

Ogólnopolska Inicjatywa Ewangelizacyjna w Kostrzynie n. Odrą

Przystanek z krzyżem

– Przed chwilą wypowiadałem się. Nie robiłem tego już wiele lat. Teraz jest mi lżej – mówił z uśmiechem Michał Gzyl z Jaworzyna na Dolnym Śląsku.

Indywidualne rozmowy, radosny taniec, ciekawe filmy i specjalni goście – różne były sposoby dotarcia do uczestników przyjeżdżających na woodstockowe pole z Dobrą Nowiną. Trwający od 31 lipca do 7 sierpnia Przystanek Jezus w tym roku odbył się już po raz 12. Tym razem pod hasłem: „Nowa Pięćdziesiątnica – Nowa Ewangelizacja”. – To nie tylko hasło, ale pragnienie w sercach ludzi. Potrzebujemy nowej Pięćdziesiątnicy. Nie innej, ale kolejnej – wyjaśnił ks. Artur Godnarski odpowiedzialny za PJ. – Pragniemy przypomnieć, że nie ludzkie wysiłki, ale moc Ducha Świętego przemienia serce człowieka – dodał rzecznik prasowy Robert Kościuszko.

Goście na Przystanku

Zanim ewangelizatorzy ruszyli na woodstockowe pole, od niedzieli do wtorku uczestniczyli w warsztatach i rekolekcjach, które poprowadził biskup diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej Edward Dajczak. Młodzież kilkakrotnie odwiedził też bp Stefan Regmunt. – Moim marzeniem jest to, aby Przystanek Jezus odbywał się w każdym mieście diecezji zielonogórsko-gorzowskiej. Jeśli Duch Święty będzie tego chciał, tak się stanie – mówił z sierpnia do ewangelizatorów.

Około 600 osób z całej Polski, a także z zagranicy – księży, kleryki, siostry zakonnych i świeckich – od wtorku wychodziło codziennie na Woodstock ze swojej bazy przy kościele NMP Matki Kościoła. A tam barwny korowód przez pole, modlitwa, świadectwa, filmy, scenki, śpiew, koncerty i tańce. Były też



– Ludzie, których tu spotkałam, są normalni jak my. W mówieniu o Bogu potrzeba naturalności, a często jest za dużo napompowania. To ludzie zraza – mówi woodstockowiczka Agnieszka Kliszczak z Gorzowa (na zdjęciu)

zupełnie nowe punkty programu, np. „Gość Przystanku Jezus”. Z młodymi spotkał się m.in. publicysta Jan Pospieszalski, misionarka z Kamerunu s. Orencja Żak i franciszkański duszpasterz rodzin o. Ksawery Knotz OFMCap.

Live z Przystanku

W wiosce Przystanku Jezus na scenie zamontowano telebim. Wyświetlano filmy i świadectwa znanych osób, jak choćby Przemysław Babiarza. – Zachęcał, aby nie wstydzić się Chrystusa i nie bać się przyznawać do Niego – opowiada ks. Godnarski. To co się dzieje w Kostrzynie nad Odrą można śledzić za pośrednictwem strony internetowej, profilu na Facebooku, a także dzięki internetowemu Radiu Przystanek Jezus. W tym roku dołączyło jeszcze jedno medium, czyli telewizja TV Odnova. – Jesteśmy zaskoczeni liczbą widzów. Najpierw oglądało nas ok. 3 tys. osób, a teraz 4 tys. – zapewniał przystankowy rzecznik.

Najtrudniej na przystanku

Woodstockowicze na widok wioski Przystanku Jezus reagowali różnie. Jedni rzucali kilka „ciepłych” słów, ale zdecydowana większość popierała obecność Kościoła w takich miejscach i sama szukała rozmowy: – Super, że Przystanek Jezus tu jest. Ten, kto mówi, że Kościół powinien zamknąć się tylko w budynku, ma kompleksy – stwierdziła Agnieszka Kliszczak z Gorzowa. – W mówieniu o Bogu potrzeba naturalności, a często jest za dużo napompowania. To ludzie zraza – dodała. Lekarz z krośnieńskiego szpitala Marek Widenka, żeby móc uczestniczyć w PJ, wziął urlop. – Dla jednego spotkania warto było przyjechać, a tych rozmów jest bardzo dużo i wielokrotnie prowadzą do konkretnych decyzji – zauważa ewangelizator. – Później niektóre osoby nawet zamiast na Woodstock przyjeżdżają na Przystanek Jezus – dodaje. Każdy sposób na rozpoczęcie rozmowy był dobry. Czasem

wystarczył karton i napis: „Jak sądzisz, co Bóg myśli o Tobie?”. – Ludzie sami do nas podchodzili i zaczęli – opowiada studentka Karolina Licznar z Górzyna k. Lubska.

Niektórzy z rozmówców chcieli wyjaśnić duchowe wątpliwości, inni zaliczali siebie do kategorii „wierzący niepraktykujący” lub ateistów, jeszcze inni wprost mówili, że dokonali lub myślą poważnie o apostazji, czyli wystąpieniu z Kościoła, ale tutaj rozmowa nie jest dla nikogo problemem. – Dużo trudniej porozmawiać z kimś na przystanku autobusowym o Bogu. A przecież każdy chrześcijanin bez wyjątku jest wezwany do tego, aby głosić Dobrą Nowinę – zauważył ks. Rafał Jaroszewicz z Koszalina. – Głoszenie Ewangelii to podstawowe zadanie Kościoła, które w bardzo wielu ruchach i wspólnotach jest zaniedbywane. Byłoby nas tu dzisiaj jeszcze więcej, gdyby ludzie Kościoła przejęli się do głębi serca tym zadaniem – dodał.

Krzysztof Król



W Muzeum Powstania Warszawskiego na zwiedzającego oddziałują obrazy i dźwięki



Dzieci na pewno dobrze zapamiętają także pomnik Małego Powstańca

ZDJĘCIA KATARZYNA PASTUSZEK

Młodzi lubuszanie poznawali historię powstania warszawskiego

Lepiej niż przy tablicy

– Jestem dumna z tego, że jestem Polką – powiedziała Paulina Lubik zaraz po opuszczeniu samolotu, którym przyleciała ze stolicy.

Pobudka o 4.00. Godzinę później wyjazd, tak aby zdążyć na samolot o 7.30 z Portu Lotniczego Zielona Góra-Babimost. I wreszcie długo oczekiwany przez dzieci pierwszy w życiu lot samolotem. – Było super, chociaż na początku trochę się bałem – mówił później Kacper Marchwiński. Lot, sfinansowany przez marszałka wo-

jewództwa lubuskiego, był dopiero początkiem przygody.

3 sierpnia ośmioro dzieci ze szkoły podstawowej i gimnazjum poleciało do Warszawy, aby zobaczyć ślady zrywu narodowego sprzed 67 lat. Wszystko w ramach wycieczki: „Dzieci lubuskie śladami małego powstańca warszawskiego”. To pomysł zrealizowany przez Stowarzyszenie Pomocy Bliźniemu im. Brata Krystyna z Gorzowa Wlkp. – Wyszliśmy z założenia, że najlepiej poznawać historię u źródeł. Kiedy przychodzi ważna rocznica, to trzeba o niej mówić na różne sposoby – wyjaśniał prezes stowarzyszenia Augustyn Wiernicki. – Dziś jest to wielki przykład patriotycznego i heroicznego zrywu Polaków do wolności. Te dzieci nie tylko

mają to wiedzieć, ale też przekazać to swoim rówieśnikom – dodał.

W stolicy dzieci odwiedziły Muzeum Powstania Warszawskiego. – Ludzi było tak dużo, że czekaliśmy pół godziny w kolejce po bilety – opowiada opiekunka Katarzyna Pastuszek. – To muzeum jest już znane na całym świecie. Wśród zwiedzających było mnóstwo obcokrajowców – dodaje. Twórcy tego pomnika historii chcieli oddać klimat tamtego czasu i stworzyć atmosferę powstańczej Warszawy. Opiekunka Justyna Grzywna jest przekonana, że im się to udało. – To muzeum, w którym nie można się nudzić, a dla dzieci niesamowite przeżycie. Wiedzą, że była II wojna światowa i powstanie warszawskie,

ale niewiele więcej. A w MPW chłonęły wszystko z szeroko otwartymi oczyma – przyznaje.

A jest co oglądać – broń i ekwipunek, fotografie, biografie, mapy, tablice i filmy. – Najbardziej podobał się duży samolot, który nazywa się Liberator – opowiada gimnazjalista Jakub Opora. – To takie muzeum, w którym nie jest nudno. To lepsza lekcja historii niż przy tablicy. Można więcej zapamiętać niż w ławce – mówi.

Na młodych lubuszanach wrażenie zrobił także pomnik Małego Powstańca. Dwa dni po rocznicy powstania było tam wciąż wiele kwiatów, zniczy i flag. – Zdziwiło mnie, że takie małe dzieci brały udział w powstaniu. Do tego trzeba było odwagi – przyznał Jakub.

Krzysztof Król

zaproszenia

Pomoc dla głodującej Afryki

Na apel Benedykta XVI w sprawie ofiar suszy i długiej wojny domowej trwających m.in. w Południowym Sudanie, Erytrei czy Somalii Caritas Polska już przeznaczyła dla głodujących tam w sumie 12 mln osób 30 tys. euro. W niedzielę 14 sierpnia w parafiach

zorganizowana jest zbiórka pieniędzy dla potrzebujących. Chciejmy im pomóc!

Seminarium czeka

Wyższe Seminarium Duchowne w Paradyżu zaprasza kandydatów do kapłaństwa na pierwszy rok formacji i studiów. II rekrutacja trwa do 29 sierpnia. Szczegółowe

informacje: tel. 68 381 10 21; www.paradisus.pl.

Trwa II nabór

Instytut Filozoficzno-Teologiczny im. Edyty Stein zaprasza na teologiczne studia magisterskie oraz podyplomowe. Szczegóły: tel. 68-458-25-70; na www.ift.zgora.pl.

Rajska muzyka

IX Festiwal „Muzyka w Raju” odbędzie się od 19 do 28 sierpnia tradycyjnie w Paradyżu w pocysterskim klasztorze, a dziś siedzibie Wyższego Seminarium Duchownego. Szczegółowe informacje na stronie: www.muzykawraju.pl.